Żuczek Mruczek i Mania

Dawno, dawno temu, na skraju zielonego, bujnego lasu mieszkał mały żuczek o imieniu Mruczek. Żuczek był najpiękniejszym Żuczkiem na świecie. Każdy mieszkaniec lasu uwielbiał jego towarzystwo. Żuczek Mruczek miał też oddaną przyjaciółkę Manię, która mieszkała obok wysokiego dębu na skraju jeziora. Mania była wyjątkowa. Wśród biedronek wyróżniała się kolorem kropek. Wszystkie biedronki miały czarne kropki, a ona miała fioletowe. Niestety przez to, że była inna zwierzęta z lasu nie chciały się z nią bawić i często śmiały się z niej. Mania bardzo wtedy płakała, a Żuczek nie wiedział co ma robić, aby poprawić jej humor. Pewnego dnia, Mania wróciła ze szkoły i była bardzo smutna. Płakała. Dzieci w szkole wyśmiewały się z niej i zamalowały jej fioletowe kropki czarną farbą. Mania bardzo płakała, bo ból jaki temu towarzyszył był nie do wytrzymania. Żuczek Mruczek próbował ją pocieszyć, ale bezskutecznie. Mania nie chciała się z nim bawić, a jej uśmiech zniknął z twarzy. W sercu Żuczka zagościł smutek. Siedział obok Mani łóżka i patrzył jak płacze. Serce pękało mu na pół. Następnego ranka spakował do plecaka kanapkę i wyruszył w drogę do miasta. W mieście chciał poszukać rozwiązania problemu dla swojej przyjaciółki. Droga była kręta. Żuczek szedł żwawo przed siebie. Przed południem dotarł do miasta, gdzie zobaczył wysokie szare budynki, kolorowe samochody i ludzi którzy pędzili w różne strony. Uśmiechnął się do siebie i wyszedł na chodnik. Rozglądał się wokoło i zastanawiał się gdzie wszyscy się tak spieszą. Nagle za swoimi plecami usłyszał groźne kroki. Odwrócił się niepewnie i zamarł w bezruchu. Wielki czarny kruk stał nad nim i wpatrywał się w niego ogromnymi oczami. Miał straszne szpony i wielki dziób.

- Gdzie idziesz mały Żuczku? – Zakrakał groźnie – przyszedłeś do mojego miasta, żeby być moim obiadem? Zaraz cię zjem-krzyknął i zbliżył swój ostry dziób do Żuczka. Mruczek był przerażony. Patrzył na wielkie ptaszysko. Chciał uciec, ale nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Były jak z waty. Nagle zza rogu wyskoczył biały kot i kruk pospiesznie wzbił się w powietrze.

- Miau uciekaj stąd, miau.

- Jeszcze się spotkamy-zakrakał groźnie kruk na pożegnanie i poleciał wysoko w górę.

Kot otrzepał się nie wiadomo z czego i spojrzał podejrzliwym wzrokiem w stronę Mruczka.

- Co taki mały żuk robi w takim dużym mieście - zapytał i uśmiechnął się - tu jest bardzo niebezpiecznie. Wskakuj zabiorę cię w bezpieczniejsze miejsce. Żuczek wdrapał się na kota i popędzili wspólnie małą alejką. Zatrzymali się po dłuższej chwili. Byli w dziwnym miejscu. Było tam mnóstwo śmieci i starego jedzenia. Biały kot postawił żuczka i przyglądał mu się z zaciekawieniem. - Jestem Edek, a ty?

- Ja mam na imię Mruczek-powiedział Żuczek.

- Co tu robisz?

- Przyszedłem z lasu, żeby znaleźć rozwiązanie problemu mojej przyjaciółki. Jest smutna i ciągle płacze. Chciałem zrobić dla niej coś, co by ją rozweseliło. Żuczek opowiedział Edkowi smutną historię Mani. Powiedział o kropkach i o innych zwierzętach, które się z niej śmieją i są wobec niej bardzo niegrzeczne. Edek chodził w kółko i myślał. Co jakiś czas drapał się za uchem.

- Wiem! Krzyknął nagle Edek. Widziałem to na jednym filmie. Wsiadaj na grzbiet! Jedziemy do lasu! Edek pędził ile sił w łapach. Zatrzymał się dopiero na łące pełnej kwiatów.

- Mruczku, mam do Ciebie pytanie. Czy ty kochasz Manie?

Żuczka zaskoczyło to pytanie. Usiadł na kamieniu i zamyślił się chwilę. Przypomniał sobie wszystkie cudowne chwile, które spędzał z Manią. To ona była jego radością, jego uśmiechem.

- To ona jest moim sercem-krzyknął nagle- Kocham ją jak nikogo innego na świecie - dziękuję Edek!

Mruczek zerwał kwiaty na łące, a potem pospiesznie pobiegł nad jezioro, gdzie mieszkała jego przyjaciółka. Wpadł z impetem do Mani pokoju i wykrzyknął od samych drzwi:

- Kocham Cię Maniu! Jesteś moim największym Skarbem. Mania przetarła łzy, uśmiechnęła się i rzuciła się Mruczkowi na szyję. W pokoju nastała jasność, a fioletowe kropki zaczęły świecić kolorami tęczy. Inne zwierzęta zbiegły się, aby podziwiać piękne, kolorowe światła.

- Jestem szczęśliwa kiedy jesteś przy mnie-powiedziała Mania i radośnie zamachała skrzydełkami. Zwierzęta zrozumiały, że Mania jest wyjątkowa i przeprosiły ją za swoje zachowanie. Od tej chwili Mania była najszczęśliwszą biedronką w lesie.

Bajki Domi

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026